



Sygn. akt III KS 16/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)
SSN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca)
SSN Paweł Wiliński

Protokolant Marta Brylińska

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron
w dniu 22 października 2020 r.

w sprawie **P. Ł.**

oskarżonego z art. 157 § 2 k.k. i in.

skargi pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej P.B.

na wyrok Sądu Okręgowego w G.

z dnia 27 maja 2020 r., sygn. akt V Ka (...),

uchylający wyrok Sądu Rejonowego w G.

z dnia 9 lipca 2019 r., sygn. akt II K (...),

na podstawie art. 539e § 2 k.p.k.

1. uchyla zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w G. z dnia 27 maja 2020 r., sygn. akt V Ka [...] i przekazuje sprawę P. Ł. w/w Sądowi do ponownego rozpoznania;

2. wnioski o zasądzenie wynagrodzenia złożone przez pełnomocnika z urzędu oskarżycielki posiłkowej - za udzielenie

odpowiedzi na tę skargę - jako przedwczesne pozostawia bez rozpoznania.

UZASADNIENIE

P.Ł. został oskarżony o czyny wyczerpujące znamiona przestępstw określonych w przepisach art. 157 § 2 k.k., art. 197 § 1 k.k. i art. 190a k.k., popełnione na szkodę P. B., która w niniejszej sprawie ma status oskarżycielki posiłkowej.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w G. z dnia 9 lipca 2019 r., sygn. akt II K (...), oskarżony P.Ł. został skazany za zarzucone mu czyny na łączną karę 4 lat pozbawienia wolności. Ponadto, orzeczono środek w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej na odległość nie mniejszą niż 100 m i kontaktowania się z nią na okres 5 lat, a także obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości 15.000 zł.

Apelacje od tego wyroku wnieśli obrońca oskarżonego oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej.

Apelacja obrońcy zarzucała obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia (art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. art. 392 k.p.k. art. 410 k.p.k.) do czego miało dojść w wyniku nieprawidłowego ujawnienia dowodów w toku postępowania przed Sądem I instancji, zaniechanie ustalenia przez sąd prawdy materialnej i niewyjaśnienie istotnych okoliczności sprawy, brak przeprowadzenia bezpośrednio przed sądem dowodów z przesłuchania świadków i ograniczenie się do ujawnienia tych zeznań z postępowania przygotowawczego, zaniechanie jakiejkolwiek oceny zeznań świadków, dowolne ustalenia faktyczne i brak weryfikacji wersji prezentowanej przez oskarżycielkę posiłkową.

Natomiast pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonych kar jednostkowych oraz kary łącznej pozbawienia wolności, a także rażąco niewspółmierność nałożonego obowiązku zadośćuczynienia cierpień oskarżycielki.

Sąd Okręgowy w G. , wyrokiem z dnia 27 maja 2020 r., sygn. akt V Ka (...),, uchylił wyrok Sądu Rejonowego w G. dnia 9 lipca 2019 r., sygn. akt II K (...) i przekazał sprawę P. Ł. temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Obecnie, pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wniósł skargę na wyrok sądu odwoławczego zarzucając naruszenie art. 437 § 2 k.p.k. polegające na uchyleniu wyroku Sądu I instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania w sytuacji, gdy nie wystąpiły przesłanki wskazane w tym przepisie, a w szczególności nie jest konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości.

W konkluzji skargi, sformułowano wniosek o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 27 maja 2020 r., sygn. akt V Ka (...) i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi na skargę pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej obrońca oskarżonego P. Ł., wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Skarga pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej okazała się zasadna i zasługiwała na uwzględnienie. Stosownie do dyspozycji art. 539a § 1 k.p.k., nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi na wyrok sądu odwoławczego można wnieść, gdy wydanie na etapie postępowania odwoławczego orzeczenia o charakterze kasatoryjnym naruszyło dyrektywy zamieszczone w treści art. 437 k.p.k. lub też, gdy przy wydaniu tego orzeczenia doszło do uchybienia o charakterze bezwzględnej przyczyny odwoławczej należącej do katalogu wymienionego w art. 439 § 1 k.p.k. Kontrola przeprowadzana w ramach rozpoznawania skargi na wyrok sądu odwoławczego koncentruje się zatem na sprawdzeniu okoliczności wymienionych w tym ostatnim przepisie, a także – w wypadku powołania tej przesłanki – na zbadaniu, czy norma wynikająca z treści art. 454 k.p.k. rzeczywiście stała na przeszkodzie wydaniu orzeczenia korygującego rozstrzygnięcie Sądu I instancji w miejsce orzeczenia kasatoryjnego, ewentualnie, czy istotnie dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy niezbędne jest przeprowadzenie w całości przewodu sądowego (warunek z art. 437 § 2 in fine k.p.k.).

Podkreślić przy tym należy, że w ramach postępowania w przedmiocie skargi Sąd Najwyższy nie dokonuje samodzielnej oceny materiału dowodowego

sprawy i nie przedstawia własnej oceny ewentualnego zaistnienia przesłanek z art. 454 k.p.k. uzasadniających lub też stanowiących podstawę do wydania wyroku uchylającego orzeczenie sądu *meriti*. Stąd też zasadnicze znaczenie ma zdefiniowanie stanowiska sądu odwoławczego, który wydał orzeczenie o charakterze kasatoryjnym – z punktu widzenia granic takiego orzekania określonych w art. 437 § 2 k.p.k.

Nie ulega wątpliwości, że w realiach tej sprawy podstawowym powodem, który Sąd II instancji uczynił podstawą swojego rozstrzygnięcia, była teza o ograniczeniu prawa oskarżonego do rzeczywistego korzystania z przysługującego mu prawa do obrony, co miało wynikać m.in. z ujawnionych „niedoskonałości” w działaniu obrońcy wyznaczonego osk. P. Ł. z urzędu, a także całkowita rezygnacja przez Sąd I instancji z przestrzegania zasady bezpośredniości w postępowaniu sądowym. Sąd odwoławczy przedstawił okoliczności, które uzasadniały jego przekonanie o braku należytej staranności w działaniu obrońcy z urzędu i miały znaleźć przełożenie na sytuację procesową wręcz „*pozbawiając oskarżonego prawa do obrony, co mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku*”. Oczywiście, w wypadku potwierdzenia zasadności takiej oceny - nie budzi wątpliwości przekonanie, że konsekwencji takiego stanu rzeczy nie może ponosić oskarżony.

Jednak w realiach istniejących w tej sprawie tak daleko idący wniosek nie znajduje należytego uzasadnienia. Nie wskazano bowiem żadnej realnej przesłanki mogącej uzasadnić tezę, że w toku rozprawy w ogóle doszło do zakłócenia możliwości realizowania przez z osk. P. Ł. przysługujących mu uprawnień. Po otwarciu przewodu sądowego i przedstawieniu aktu oskarżenia został on pouczone o prawie do składania wniosków dowodowych i konsekwencjach nieskorzystania z tego uprawnienia. Po tym pouczeniu oskarżony oświadczył, że przyznaje się do zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. Po odczytaniu jego depozycji z postępowania przygotowawczego oświadczył, że częściowo je podtrzymuje, natomiast nie podtrzymuje ich w części, w jakiej uprzednio nie przyznawał się do zarzutu oznaczonego jako drugi (dotyczącego czynu z art. 197 § 1 k.k.).

Zauważyć zatem trzeba, że nawet po ponownym złożeniu przez oskarżonego wniosku o dobrowolne poddanie się karze, który to wniosek został

następnie powtórzony także przez jego obrońcę, Sąd I instancji postanowił nie uwzględnić wniosku o wydanie wyroku bez przeprowadzania postępowania dowodowego i przystąpił do rozpoznania sprawy (k. – 395). Natomiast świadków obecnych na rozprawie w dniu 14 czerwca 2019 r. poinformowano, że ich przesłuchanie zależy od stanowiska prokuratora, który przedstawi je w ciągu trzech dni i uprzedzono, że mogą zostać wezwani telefonicznie.

Nie ulega też wątpliwości, że ograniczenie postępowania dowodowego na rozprawie, co nastąpiło na kolejnym terminie w dniu 9 lipca 2019 r. – za zgodą obecnych stron – mieści się w ramach unormowania przewidzianego w art. 388 k.p.k. Sąd odwoławczy nie wykazał w żadnym miejscu, aby skorzystanie z tej instytucji procesowej, podobnie jak i wprowadzenie do materiału sprawy dowodów ujawnionych z postępowania przygotowawczego, naruszało reguły procesowe przewidziane w obowiązującej procedurze. Protokół rozprawy przed Sądem I instancji zawiera także stosowne adnotacje dotyczące stanowiska stron w przedmiocie braku potrzeby bezpośredniego przesłuchania świadków, zgody na ujawnienie ich zeznań, deklaracji w przedmiocie braku wniosków dowodowych i braku potrzeby uzupełnienia postępowania dowodowego. Także w głosach stron, w tym i w wystąpieniu oskarżonego, nie ma żadnych odniesień do braku możliwości skorzystania z inicjatywy dowodowej lub woli szerszej realizacji prawa do obrony. To tylko oskarżyciel publiczny zabiegał o przerwę w celu rozważenia potrzeby bezpośredniego przesłuchania świadków, których wymienił w akcie oskarżenia.

W świetle deklaracji osk. P. Ł. , który przed Sądem I instancji przestał negować także zachowania zarzucone mu w pkt 2 aktu oskarżenia, ujawnionych zeznań pokrzywdzonej i świadków, którzy przedstawili wypowiedzi P.B., odnoszące się do wydarzeń będących przedmiotem procesu, a także decyzji o skorzystaniu przed Sądem I instancji z prawa do odmowy składania zeznań przez rodziców oskarżonego, trudno uznać, aby sam fakt odstąpienia od bezpośredniego przesłuchania tych osób prowadził do powstania wątpliwości stojących na przeszkodzie zastosowaniu instytucji procesowych przewidzianych w art. 392 § 1 i 2 k.p.k., art. 393 § 1 i 3 k.p.k. oraz art. 394 § 2 k.p.k. Także przepis art. 388 k.p.k. nie jest związany z uwzględnieniem wniosku o dobrowolne poddanie się karze, co przecież w tej sprawie nie nastąpiło.

Jeżeli natomiast sąd odwoławczy dostrzegł uchybienie w „*zaniechaniu bezpośredniego przeprowadzenia postępowania dowodowego*”, to miał obowiązek wykazać w czym upatruje naruszenia konkretnego przepisu i jak – jego zdaniem – przełożyło się to na treść rozstrzygnięcia. Samo stwierdzenie faktu przeprowadzenia dowodu w określony prawem sposób (w tym wypadku przez ujawnienie zeznań złożonych w toku procesu), nie ma wagi argumentu, który mógłby uzasadnić konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego w całości.

Przypomnieć też trzeba, że obecny model postępowania przed Sądem II instancji przewiduje nie tylko możliwość, ale wręcz obowiązek tego Sądu dążenia – w drodze przeprowadzenia własnych czynności dowodowych – do wyjaśnienia okoliczności, które budzą jego wątpliwości. Pogląd ten znalazł wyraz m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2020 r., V KS 21/20, w którym stwierdzono, że „*dostrzegając potrzebę poszerzenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wynikającą z przyjęcia trafności zarzutów /.../ wnoszącego apelację, sąd odwoławczy miał obowiązek samodzielnie ten materiał uzupełnić, a następnie dokonać jego całościowej analizy i dopiero na tej podstawie wnioskować o słuszności rozstrzygnięcia sądu I instancji*”. Jeżeli zatem, w tej sprawie sąd odwoławczy uznał, że istnieje potrzeba wyjaśnienia rozbieżności w zeznaniach śwd. P. B. dotyczących liczby czynów, jakich miał się dopuścić wobec niej oskarżony, to właściwym rozwiązaniem było samodzielne przeprowadzenie tego dowodu. W tym celu nie jest bowiem wcale konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości przed Sądem I instancji.

Nie uzasadnia też takiego postąpienia zmiana początkowej postawy procesowej świadków uprawnionych do odmowy składania zeznań, zwłaszcza bez dokonania choćby podstawowej analizy procesowego znaczenia ich ewentualnej relacji. Tymczasem, nawet w wypowiedzi jedyne go świadka przesłuchanego na rozprawie odwoławczej jest mowa o skargach pokrzywdzonej na zachowanie oskarżonego wypowiedzianych wobec jego matki. Jeżeli zatem dostrzeżono potrzebę dalszej weryfikacji opisu wydarzeń będących przedmiotem zarzutów stawianych oskarżonemu, to właśnie przed sądem odwoławczym otworzyła się możliwość jej przeprowadzenia. Dopiero wykazanie wadliwego procedowania przez Sąd I

instancji albo błędów rozumowania podważających trafność wniosków wyciągniętych z analizy przeprowadzonych dowodów mogłoby stanowić przesłankę do wyrażenia przekonania o konieczności przeprowadzenia przewodu na nowo w całości.

Tymczasem, dla wsparcia swej decyzji w tym przedmiocie, sąd odwoławczy przywołuje właściwie jedną tylko okoliczność w postaci różnicy w liczbie czynów o znamionach określonych w art. 197 § 1 k.k., popełnionych na szkodę pokrzywdzonej, których – według jej relacji z postępowania przygotowawczego – miało być cztery lub pięć. Jednak nie sposób przyjąć, aby wyjaśnienie tej kwestii rzeczywiście wymagało przeprowadzenia przewodu sądowego na nowo w całości.

Nie przekonuje też próba powiązania tezy o naruszeniu (bliżej zresztą nie sprecyzowanym) prawa osk. P. Ł. do obrony z przekroczeniem przez jego obrońcę terminu do wniesienia apelacji. Odwołując się do tego faktu sąd *ad quem* wyprowadza wniosek, że *„najprawdopodobniej między oskarżonym a ówczesnym obrońcą nie doszło do porozumienia co do linii obrony, sposobu na przeprowadzenie postępowania, a obrońca nie wykazał się należyłą starannością”*. Na marginesie odnotować trzeba, że ówczesny obrońca nie złożył nawet wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia środka odwoławczego. Okoliczności te wszelako nie determinują jeszcze przekonania o konieczności przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego w całości, nie mówiąc o wykazaniu Sądowi Rejonowemu naruszenia prawa oskarżonego do obrony, która była prowadzona przez podmiot uznawany za profesjonalny i odbywała się przy aprobacie samego zainteresowanego. Ocena efektywności w tym względzie nie należy do przesłanek wymienionych w art. 437 § 2 zd. drugie k.p.k.

Znamienne jest przy tym, że Sąd odwoławczy, formułując tezę o naruszeniu przepisów postępowania, którego miał się dopuścić Sąd I instancji, ograniczył się do wskazania na normy generalne, tj. art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 6 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., a zarazem nie przywołał – jako naruszonego – żadnego z przepisów, które konkretnie regulują przebieg rozprawy głównej, zasady przeprowadzania dowodów w postępowaniu sądowym, gwarancje przysługujące stronom w tym stadium procesowym. Zamiast tego Sąd Okręgowy dywaguje na temat „nieświadomego” ograniczenia prawa do obrony, spekulując jednocześnie co

do braku porozumienia między obrońcą i oskarżonym w przedmiocie linii jej prowadzenia.

W tej sprawie – na jej obecnym etapie – nie zostały wykazane na tyle poważne braki i wady dotychczasowego postępowania, aby powodowały one konieczność powtórzenia czynności procesowych dokonanych w toku rozprawy przed Sądem I instancji lub takiego ich poszerzenia, które umożliwi dokonanie bardziej pogłębionej analizy dowodów odnoszących się do czynów zarzuconych osk. P. Ł. i będzie uzasadniało przeprowadzenie na nowo przewodu w całości.

Wnioski o zasądzenie wynagrodzenia za sporządzenie skargi przez pełnomocnika z urzędu oskarżycielki posiłkowej oraz odpowiedź obrońcy z urzędu – na tę skargę okazały się przedwczesne. Postępowanie skargowe należy do kręgu postępowań nadzwyczajnych, ale toczy się w ramach postępowania zasadniczego i to w sytuacji, gdy nie zapadło jeszcze orzeczenie kończące postępowanie (wyrok sądu I instancji został uchylony), a tylko wtedy powinno zapaść rozstrzygnięcie o kosztach postępowania (art. 626 § 1 k.p.k.). Wynik postępowania skargowego rozstrzyga jedynie o tym przed jakim sądem będzie dalej toczyło się postępowanie w tej sprawie.

Wobec powyższego należało orzec, jak w wyroku.